

## A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

KATARZYNA KALINOWSKA, KATARZYNA KRAKOWSKA, MARTA SAŁKOWSKA  
*Collegium Civitas*

DLACZEGO POLACY POMAGALI UKRAIŃCOM?  
TYPOLOGIA POWODÓW ZAANGAŻOWANIA  
W POMOC UKRAIŃSKIM UCHODźZCOM

STOSUNEK POLSKI I POLAKÓW WOBEC OSÓB UCHODźZCZYCH

Polska polityka migracyjna po 1989 roku stopniowo zmierzała w kierunku coraz większej, choć wciąż kontrolowanej, otwartości na przyjmowanie migrantów. Bardzo długo, bo aż do 2015 roku, temat migracji pozostawał jednak poza polem zainteresowania zarówno środowisk politycznych, jak i opinii publicznej (Łodziński, Szonert 2017). Między 2000 a 2010 rokiem tematyka cudzoziemców w Polsce pojawiała się głównie w kontekście uchodźców z Czechenii. W tym czasie większość Polaków opowiadała się za udzielaniem pomocy uchodźcom. Według wyników badań OBOP w roku 2008 67% osób deklarowało zgodę na ich dłuższy pobyt lub nawet osiedlenie się w Polsce. W kolejnych latach podobne badania nie były prowadzone, gdyż temat uznawany był za marginalny (Łodziński 2019).

Na początku roku 2015 odsetek migrantów w Polsce wciąż był niewielki i nie przekraczał 0,2%, a polityka migracyjna nastawiona była na przyjmowanie migrantów ze Wschodu. Kryzys migracyjny, z którym mierzyła się Unia Europejska, w połączeniu z polskim kalendarzem wybor-

czym sprawił jednak, że kwestie migracji stały się gorącym tematem politycznym. Choć jeszcze w czerwcu 2015 roku 72% Polaków uważało, że Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi, to na początku roku 2016 podobnego zdania było już jedynie 41% osób (CBOS 2016). W tym czasie Prawo i Sprawiedliwość uczyniło temat migrantów z Bliskiego Wschodu jednym z głównych wątków kampanii w wyborach parlamentarnych, a po objęciu władzy wycofało się z decyzji rządzącej wcześniej koalicji PO-PSL o relokacji na teren Polski uchodźców ze wspomnianego regionu. Nastąpiła w tym czasie sekurytyzacja problematyki migracji — uchodźcy zaczęli być prezentowani jako źródło zagrożeń kulturowych, społecznych, terrorystycznych, a nawet epidemicznych. Choć Polska nie wywiązała się ze zobowiązań dotyczących przyjęcia uchodźców, to ci nieobecni ludzie stali się źródłem paniki moralnej i społecznością podejrzaną (Cywiński, Katner, Ziółkowski 2019; Łodziński 2019; Świdarska, Wiśniewski, Hansen 2016; Wyligała 2022).

Niezależnie od stosunku partii rządzącej i społeczeństwa do różnych grup migrantów Polskę obowiązują dokumenty prawa krajowego i międzynarodowego regulujące zasady migracji. Na mocy konwencji genewskiej z 1951 roku, której Polska jest sygnatariuszką od 1991 roku, cudzoziemcy prześladowani w kraju, z którego migrują ze względu na ich rasę, religię, narodowość czy przekonania polityczne, w naszym kraju mogą uzyskać status uchodźcy (Konwencja 1951). Ponadto osoby, które nie mieszczą się w tak wąskiej definicji uchodźcy, ale ich powrót do kraju może wiązać się z zagrożeniem, na przykład w związku z trwającą w nim wojną, mogą ubiegać się w Polsce o ochronę uzupełniającą lub czasową (Ustawa 2003). Istnieje też możliwość udzielenia cudzoziemcom pozwolenia na pobyt ze względów humanitarnych w sytuacji, gdy powrót zagraża ich życiu lub wolności (Ustawa 2013).

Jednocześnie europejski reżim graniczny określany jest przez prawo kryminalizujące pomoc osobom usiłującym w sposób nielegalny przekroczyć granice UE, nawet jeśli za decyzją o niesieniu tej pomocy stoją pobudki humanitarne. Szczelność europejskich granic jest jednak różna dla różnych kategorii migrantów (Kolankiewicz, Sager 2021). Doświadczają tego choćby osoby od lata 2020 roku usiłujące przekroczyć granicę unijną na odcinku między Polską a Białorusią, mierzą się one z kategoryczną odmową udzielenia im schronienia przez państwo polskie. Konsekwencją tej odmowy są działania na granicy prawa lub wręcz sprzeczne z prawem polskim i międzynarodowym, jak *push-back*, odmowa przyjmowania wniosków azylowych czy różne formy agresji polskich służb mundurowych względem migrantów na granicy, o których donosili przedstawiciele or-

ganizacji pozarządowych starających się nieść pomoc w zamkniętej strefie przygranicznej (Amnesty International 2022; Klaus 2022).

O ile w odniesieniu do migrantów z Bliskiego Wschodu oraz Afryki stosunek zarówno polskich władz, jak i większości społeczeństwa był i jest wyraźnie niechętny, o tyle zupełnie inną postawę prezentują oni wobec uchodźców wojennych z Ukrainy. Przedstawiciele różnych stron sporu politycznego — poza Konfederacją — zdobyli się na rzadki w polskich realiach poziom porozumienia, by wprowadzić w trybie pilnym szereg zmian w prawie umożliwiających uciekającym zatrzymanie się w Polsce i otrzymanie pakietu zabezpieczeń socjalnych (Wyligiła 2022). Z perspektywy celów naszego badania ciekawsza i bardziej istotna jest jednak reakcja społeczeństwa i jego postawa wobec uchodźców z Ukrainy.

Poparcie dla udzielania pomocy osobom z terenów objętych konfliktem z Rosją z 2014 roku (wówczas Donbas, Krym) już w czerwcu 2015 roku deklarowało 50% ankietowanych (11% — zdecydowanie tak, 39% — raczej tak), następnie odsetek ten wzrósł i utrzymywał się w okolicach 60%, by w marcu 2022 roku, a więc bezpośrednio po pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę, osiągnąć rekordowe 94% (57% — zdecydowanie tak, 37% — raczej tak) (CBOS 2022b). Na taką postawę złożyły się dziesięciolecia budowania relacji sąsiedzkich, ale także stosunek Polaków do Rosjan i wyzwalane przez rosyjskie poczynania poczucie zagrożenia (Maciejewska-Mieszkowska 2022).

Polaków i Ukraińców łączy stulecia wspólnej, niezwykle skomplikowanej i bardzo różnie dziś odczytywanej i interpretowanej historii — od włączenia ziem dzisiejszej zachodniej Ukrainy do państwa polskiego po upadku księstw ruskich w XIV wieku, aż po traumatyczne doświadczenia wojen światowych z XX wieku i ich konsekwencje społeczne (Portnow 2021). Ma to przełożenie na współczesną politykę historyczną i dyskurs medialny, zwłaszcza po polskiej stronie granicy (Markowska 2021). Jest źródłem napięć i stereotypów dotyczących Ukraińców w polskich mediach społecznościowych (Krakowska 2017; Troszyński 2018). Tym niemniej stosunek Polaków do Ukraińców od początku lat dziewięćdziesiątych stopniowo poprawia się — zwiększa się odsetek osób deklarujących sympatię, a maleje odsetek osób deklarujących niechęć. W roku 1993, kiedy rozpoczęto pomiary, sympatię względem ukraińskich sąsiadów deklarowało 12%, a niechęć 65% badanych, natomiast na początku roku 2022 było to odpowiednio 41% i 25% (CBOS 2022a). Wpływ na tak znaczącą zmianę miały zarówno wydarzenia polityczne, takie jak Pomarańczowa Rewolucja, Euromajdan czy agresja Rosji na wschodzie Ukrainy, które uważnie śledzone były przez polską opinię publiczną, jak i obecność rosnącej gru-

py ukraińskich migrantów w naszym kraju, co pozwala na bliższe poznanie tej społeczności i rozpoczęcie procesu zmiany historycznie uwarunkowanych negatywnych stereotypów jej dotyczących (Załęcki 2017). Zebrane w roku 2022 dane sondażowe dotyczące postrzegania Ukraińców pokazują niesłabnący, pozytywny stosunek Polaków do tej nacji i podziw dla jej bohaterstwa (Babińska i in. 2022).

W reakcji na pełnoskalową rosyjską inwazję i w obliczu niespotykanej dotychczas skali migracji społeczeństwo polskie aktywnie i entuzjastycznie zaangażowało się w niesienie pomocy. Według danych GUS jakąś formę wsparcia Ukraińców w pierwszym półroczu 2022 roku zadeklarowało 70,2% badanych Polaków. Zdecydowanie najbardziej popularnymi formami tego wsparcia była pomoc pieniężna lub rzeczowa, poza tym zaangażowano się na wiele różnych sposobów, jak: goszczenie w domu, wolontariat w punktach recepcyjnych, na dworcach, na granicy czy w punktach dystrybucji darów, transport darów i osób, pomoc osobom pozostającym w Polsce w znalezieniu mieszkania, pracy, załatwieniu formalności związanych z pobytem, edukacją dzieci czy opieką zdrowotną i wiele innych (CBOS 2022b; GUS 2022; Baszczak i in. 2022; Kurantowicz 2022). W tym miejscu warto postawić pytanie, dlaczego Polki i Polacy bezpośrednio zaangażowali się w pomoc ukraińskim uchodźcom.

Badania dotyczące motywacji wolontariuszek i wolontariuszy pokazują, że powody zaangażowania w pomaganie koncentrują się wokół czynników zewnętrznych (społeczno-kulturowych) i wewnętrznych (osobowościowych i tożsamościowych) (zob. Finkelstein 2009). Dostępne badania na temat przyczyn aktywności pomocowej Polaków w czasie wciąż trwającej wojny w Ukrainie są nieliczne. Debashish Sengupta, Anisu Verghese i Maciej Rys (2023) w badaniu motywacji polskiej młodzieży i młodych dorosłych zaangażowanych w wolontariat po wybuchu wojny w Ukrainie wskazują na większe znaczenie motywacji indywidualistycznych (hedonistycznych, eudaimonistycznych i osobistych) niż kolektywistycznych (normatywnych). Z kolei Małgorzata Fuszara (2023, s. 9–11), pisząc o niezwykle trudnej do odtworzenia sieci motywacji do pomagania ukraińskim uchodźcom, podkreśla oczywistość „odруchu pomagania”, który ma swoje źródła w dużej mierze w czynnikach kolektywistycznych specyficznych dla polskiego społeczeństwa, takich jak międzypokoleniowa trauma wojenna i uprzedzenia wobec Rosji.

W niniejszym tekście skupiamy się na powodach, które stały za decyzjami członków społeczeństwa polskiego o niesieniu pomocy po wybuchu wojny w Ukrainie. Na podstawie analizy treści materiału z badań jakościowych stworzyliśmy typologię powodów zaangażowania w pomaganie,

w której wyróżniłyśmy decyzje o charakterze: (1) etycznym, (2) społecznym, (3) patriotycznym, (4) emocjonalnym, (5) terapeutycznym, (6) tożsamościowym, (7) materialnym.

## METODOLOGIA

Prezentowane badanie stanowi element szerszego projektu badawczego zainicjowanego w Collegium Civitas w odpowiedzi na eskalację działań wojennych Rosji w Ukrainie<sup>1</sup>. Jego celem było uchwycenie postaw społeczeństwa polskiego wobec wojny oraz osób uchodźczych z Ukrainy. Projekt obejmował jakościowe badanie zaangażowania w działania pomocowe, badanie sondażowe postaw społecznych oraz analizę dyskursu medialnego wokół wojny.

Głównymi celami jakościowego komponentu projektu<sup>2</sup> były rozpoznanie i opis emocji przeżywanych przez polskie społeczeństwo zaangażowane w pomaganie osobom uchodźczym podczas wojny w Ukrainie oraz opis wytwarzanej w szybkim tempie przestrzeni społecznej, w której tworzą się relacje osób pomagających i uchodźców. Postawiliśmy pytania badawcze związane z emocjonalnym i materialnym aspektem pomagania, zróżnicowaniem sposobów i strategii pomagania, relacjami wśród osób pomagających oraz między nimi a osobami przyjmującymi pomoc. Tutaj przedstawiamy część wyników dotyczącą motywacji i powodów zaangażowania Polek i Polaków pomagających Ukrainkom i Ukraińcom.

Impulsem do rozpoczęcia badań terenowych było osobiste doświadczenie pomagania osobom uchodźczym (zob. Flick 2010) — od wybuchu wojny byliśmy bezpośrednio zaangażowani w różne inicjatywy pomocowe: gotowanie, robienie kanapek, wolontariat w punktach recepcyjnych, na dworcach i „wydawkach” (punktach wydawania żywności, odzieży, artykułów higienicznych) czy też w udostępnienie osobom uchodźczym domu. Nasze własne zaangażowanie i osobisty wgląd w sytuację wolontariuszy niewątpliwie wpłynęły na zogniskowanie badań wokół emocji w procesie pomagania, a także na sposób, w jaki zaprojektowaliśmy proces badawczy i narzędzia.

---

<sup>1</sup> Projekt „Zaangażowanie — neutralność — wrogość: polskie społeczeństwo wobec kryzysu uchodźczego i wojny rosyjsko-ukraińskiej”, realizowany od marca 2022 przez zespół Instytutu Socjologii im. Edmunda Wnuk-Lipińskiego w Collegium Civitas, finansowany jest ze środków własnych uczelni.

<sup>2</sup> W skład zespołu jakościowego wchodził: Izabella Bukraba-Rylska, Katarzyna Kalinowska, Katarzyna Krakowska, Paweł Kuczyński, Marta Sałkowska. Obserwacje terenowe w jednej ze społeczności lokalnych realizował Konrad Burdyka (IRWiR PAN).

Podczas pierwszego etapu badania prowadziliśmy obserwacje uczestniczące w trakcie aktywności wolontariackiej w Warszawie oraz w dwóch społecznościach lokalnych w mazowieckich wsiach, w których zamieszkały osoby uchodźcze, w tym rodzina goszczona przez jednego z badaczy. Notatki terenowe z obserwacji sporządzaliśmy według następującego schematu — opis sytuacji, wydarzenia (co widać, co się dzieje, jakie osoby biorą udział, jak zorganizowana jest przestrzeń pomagania) oraz opis aspektów emocjonalnych towarzyszących sytuacji (jakie emocje identyfikujemy, jakie emocje są przez nas, badaczy i badaczki, odczuwane). Elementy autoetnografii w notatkach miały charakter analityczny: w pełni uczestnicząc w badanym świecie pomagania, koncentrowaliśmy się na rejestrowaniu i interpretowaniu naszych odczuć oraz towarzyszących im ekspresji emocjonalnych, a także konfrontowaliśmy je z obserwowanymi zachowaniami oraz umieszczaliśmy w kontekście rozmów prowadzonych w terenie z innymi osobami pomagającymi (Anderson 2014). Obserwacje regularnie omawialiśmy podczas cotygodniowych spotkań zespołu badawczego, które miały szczególnie intensywny przebieg podczas pierwszych dwóch miesięcy wojny. W tym czasie realizowaliśmy również sami ze sobą wywiady autoetnograficzne, których celem było poddanie refleksji osobistych doświadczeń (zob. Kalinowska 2017) i pilotaż scenariusza wywiadu. Wywiady ze sobą miały formę autoetnografii pisanych w duchu ewokatywnym (Kacperczyk 2014) i były skupione na introspekcyjnym, afektywnym opisie naszych osobistych historii bycia wolontariuszkami i osobami goszczącymi uchodźców. Wytwarzanie podczas badań źródeł pierwszoosobowych było formą triangulacji metod i perspektyw badawczych, a podczas analizy notatek i wywiadów dostarczyło nam kluczy interpretacyjnych do rozumienia afektywnej warstwy doświadczeń.

Drugim etapem badania była realizacja wywiadów pogłębianych z osobami pomagającymi uchodźcom i uchodźczyniom<sup>3</sup>. Próbę dobieraliśmy w sposób celowy, rozmówcy byli zróżnicowani ze względu na wcześniejsze doświadczenia w pomaganiu. Rozmawialiśmy z: (a) osobami, które po raz

---

<sup>3</sup> W nawiązaniu do „Apelu do badaczy społecznych” z 21 marca 2022 r. (Sekcja Socjologii Migracji PTS), wystosowanego przez Annę Horolets i Patrycję Trzeszczyńską, oraz w zgodzie z naszymi kompetencjami i postawami etycznymi nie realizowaliśmy badania wśród osób uchodźczych, nie przeprowadzaliśmy z nimi wywiadów. Przedmiotem naszego badania nie były doświadczenia osób uciekających przed wojną, ale doświadczenia osób mieszkających w Polsce, które zdecydowały się im pomóc. Apel został udostępniony na profilu Facebook Sekcji Socjologii Migracji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego 23 marca 2022 r. (<https://www.facebook.com/SocjologiaMigracjiPTS/photos/a.118771519507665/740956827289128>).

pierwszy włączyły się w pomaganie w związku z konkretnym kryzysem — wojną w Ukrainie; (b) osobami, które nieregularnie włączają się w różne wydarzenia (np. WOŚP), działają akcyjnie; (c) aktywistkami i działaczami, którzy na co dzień zajmują się wybranym obszarem i teraz włączyli się w ukierunkowaną pomoc konkretnym grupom (np. pomoc osobom z niepełnosprawnościami, kobietom itd.); (d) profesjonalistami i profesjonalistkami, których zawód/misja to pomoc (np. harcerki, strażacy, służby medyczne, księża); (e) Ukrainkami i Ukraińcami mieszkającymi od dawna w Polsce i funkcjonującymi w polskim społeczeństwie, którzy pomagali swoim rodakom. Analizy zaprezentowane w tym tekście dotyczą czterech pierwszych wymienionych grup rozmówców (a–d). Zróżnicowanie próby nie zostało uwzględnione w prezentacji wyników, ze względu na brak dużych różnic w obszarze motywacji do pomagania w narracjach poszczególnych grup.

W rekrutacji do wywiadów wykorzystaliśmy kontakty nawiązane podczas działalności wolontariackiej, osobiste sieci znajomych oraz metodę kuli śnieżnej (niektóre osoby badane polecały nam kolejnych rozmówców i rozmówczynie). Wywiady realizowaliśmy od kwietnia do sierpnia 2022 roku. Przeprowadziliśmy 39 wywiadów indywidualnych, 1 diadę i 1 wywiad grupowy. Wśród osób badanych były 32 kobiety i 13 mężczyzn. Wywiady prowadzone były zarówno na żywo, jak i online, co umożliwiło nam zebranie danych od osób trudniej dostępnych (dysponujących niewielkimi zasobami czasowymi) oraz mieszkających w innych miastach (Gdańsk, Poznań, Wrocław, Zamość). Głównie jednak osoby badane mieszkały w Warszawie i okolicach. Wyniki naszych badań są więc ograniczone terytorialnie, ale także klasowo. Większość uczestniczek i uczestników badań pochodziła z wielkomiejskiej klasy średniej oraz elit społeczności lokalnych podwarszawskich wsi (lokalni przedsiębiorcy, przedstawiciele samorządu, instytucji kultury, Kościoła). W ramach tych kryteriów ograniczających zasięg badania próba była na tyle liczna i zróżnicowana, że dotarliśmy do punktu nasycenia teoretycznego, gdy informacje uzyskiwane od kolejnych osób badanych zaczynały się powtarzać (zob. Kvale 2010).

Wywiady realizowane były według elastycznego scenariusza, który dopasowywaliśmy do sytuacji konkretnej osoby badanej oraz specyfiki jej zaangażowania. Scenariusz rozpoczynał się pytaniem o dzień wybuchu wojny oraz o towarzyszące mu emocje. Kolejny blok pytań związany był z zaangażowaniem w pomaganie — staraliśmy się odtworzyć historię pomagania, dowiedzieć się, w jakiej formie i z jakich powodów osoba pomagała w dany sposób, jakie emocje temu towarzyszyły. Następne bloki zawierały pytania o relacje zarówno z osobami uchodźczymi, jak i z inny-

mi wolontariuszami. Scenariusz kończył się pytaniami o reakcje społeczne na zaangażowanie w pomaganie oraz o wizję polskiego społeczeństwa po doświadczeniu pomagania osobom uciekającym przed wojną. Przed rozpoczęciem wywiadu każda osoba wyraziła świadomą zgodę na udział w badaniu oraz na nagranie rozmowy.

Łącznie zgromadziliśmy około 40 godzin nagrań, które zostały poddane transkrypcji i jakościowej analizie treści. Analiza zgromadzonego materiału obejmowała kodowanie teoretyczne oraz otwarte — część kodów wynikała z postawionych pytań badawczych, pozostałe wyłaniały się z materiału empirycznego (zob. Gibbs 2011).

### TIPOLOGIA POWODÓW POMAGANIA

O osobiste motywacje rozmówców pomagających ukraińskim uchodźcom nie pytaliśmy wprost. Pogłębione odpowiedzi na pytanie badawcze o przyczyny decyzji o włączeniu się w pomoc Ukrainkom i Ukraińcom pojawiały się, po pierwsze, w spontanicznych narracjach wywołanych pytaniem „Jak to się stało, że zaczęłaś/zacząłeś pomagać?”, a po drugie — w wypowiedziach na ogólne pytanie o powody zaangażowania polskiego społeczeństwa w zryw pomocowy po wybuchu wojny w Ukrainie. Poniższe zestawienie stworzyliśmy na podstawie odpowiedzi na te pytania. Ma ono charakter typologii (Nowak 2010), opisane typy decyzji o pomaganiu nie są ani rozłączne (osoby pomagające kierowały się niekiedy kilkoma typami motywacji), ani wyczerpujące (ze względu na ograniczony zasięg badania).

#### *Decyzja etyczna: pomaganie to wybór moralny*

Wojna to test z bycia człowiekiem. Najczęściej wymienianym powodem decyzji o pomaganiu był imperatyw moralny, wewnętrzne przekonanie, że „tak trzeba”, impuls, naturalne dążenie do robienia tego, co właściwe. Narracja etyczna w wywiadach wychodziła od twierdzenia, że człowieczeństwo oznacza kierowanie się w swoich wyborach uniwersalną etyką, której najważniejszym drogowskazem jest czynienie dobra, zwłaszcza wtedy gdy istnieje potrzeba pomocy osobom pokrzywdzonym. „Ludzkie” zachowanie ufundowane jest na wartościach takich jak miłosierdzie, współczucie, życzliwość, troska — to one budują moralną figurę osoby pomagającej:

*Tak, no po prostu, bo potrzeba jest, trzeba każdemu pomagać, trzeba być człowiekiem.*  
(Ania)<sup>4</sup>

<sup>4</sup> Imiona osób badanych zostały zmienione.



*Bo to było tak naturalne i tak spontaniczne, że wydaje mi się, że nikt w głowie sobie za bardzo nawet nie kalkulował, tylko to była taka potrzeba, jakby, potrzeba serca. [...] I to, co dla mnie było właśnie niesamowite, że tutaj jakby już nie miały znaczenia żadne różnice, to, czy ktoś właśnie jest wierzący, niewierzący, czy ktoś się kieruje właśnie pobudkami bardziej religijnymi, ktoś zupełnie jakby innymi. [...] Nikt specjalnie tego nie, nie analizował, nie zastanawiał się, że... to był taki impuls. Po prostu, ja to sobie tak myślę, że chyba po prostu w każdym z nas jest taki naturalny po prostu impuls do pomocy drugiemu i to po prostu w tej sytuacji się gdzieś tam, jakby, zaskoczyło, tak, że to jest moment. (Gosia)*

*Po prostu, normalne, chrześcijańskie uczucie, no. Są ludzie, którym trzeba pomóc i nie ma dwóch zdań, no, tu nie ma się nad czym zastanawiać. Ani filozofować, tylko po prostu się [pomaga], jakby, a priori. (Karol)*

*Mnie się wydaje, że jakieś takie nastawienie prywatne, odczucie, już taki charakter się ma, niektórzy mają taki charakter, że chcą bardziej pomagać, inni mniej, ale ogólnie rzecz biorąc, to się widzi, że każdy wie, że ta potrzeba jest i trzeba tym ludziom pomóc. (Walenty)*

Pomaganie było wyborem moralnym, który polegał na opowiedzeniu się po właściwej stronie w walce dobra ze złem w sytuacji, która bezwzględnie wymagała takiej decyzji. Wiązało się to z przekonaniem, czy też projekcją, że dobro musi zwyciężyć, że zawsze zwycięża:

*Zresztą tutaj chyba cały świat się zjednoczył raczej przeciwko okrucieństwu wojny, no bo to jest walka dobra ze złem, tak? Więc, no, możemy się opowiedzieć po stronie albo tych dobrych, albo złych, no ale nikt nie chce być zły. Więc jesteśmy dobrzy w tej sytuacji, bo nie mamy innego wyboru. (Zuza)*

*Najlepszym, najwięcej, co mogłaś zrobić, to po prostu pomóc, tak? [...] I to jest super, i po prostu myślisz, kurczę, no fajnie. Czyli jednak jest nadzieja dla tej ludzkości. (Anna)*

Skąd brał się, według rozmówców, ów moralny kompas, który kierował ludzi ku decyzji o pomaganium i — jak mówili niektórzy — nie dawał im wyboru, nakazywał czynienie dobra? Jedni mówili, że to element natury ludzkiej. Inni wskazywali na społeczne, kulturowe i religijne źródła woli pomagania uchodźcom w potrzebie.

### Decyzja społeczna:

*pomaganie to efekt przynależności do wspólnoty*

Były osoby, które mówiły wprost o tym, że ruszyły z pomocą uchodźcom, bo tak zostały wychowane. Etyczne i społeczne motywacje bardzo często łączyły się ze sobą — ludzie kierowali się zasadami i wartościami moralnymi, które rodzina i wspólnota kulturowa oraz religijna wpoły im

w dzieciństwie. Oddziaływanie tradycji i norm społecznych, które ludzie internalizują w toku socjalizacji, to istotny powód pomagania. Niektóre osoby na pytanie o przyczyny zaangażowania w ruch pomocowy odpowiadały tak:

*No tak, już od dawna w tej wierze i tak byliśmy wychowani. (Walenty)*

*Ja wiem, że nie każdy jest takiego spostrzeżenia, że trzeba pomagać, ale raczej, no ja tak byłam wychowana w domu, że należy pomagać i ta pierwsza pomoc jest zawsze dla każdego bardzo potrzebna. I ja nie wyobrażałam sobie inaczej podejść do sprawy. (Ania)*

*Nie wiem, wydaje mi się, że to też bardzo mocno się wynosi z domu. Nie wiem, na ile mam rację, ale... Tak jak, właśnie, dla mnie to było oczywiste i moi rodzice przyjęli jakichś ludzi, to rozmawiałam z moim kolegą, i on był taki w szoku: „Jak to, ojejku, moi rodzice w życiu, oni by się bali wpuścić obcych ludzi do domu”. I tak myślę, że jak się wyniesie takie podejście z domu, to samemu się nie wpuści nikogo, haha. I gdzieś tam będzie się dbało po prostu o, o swój komfort i to, nie wiem, widzę tutaj gdzieś przyczynę. Taki mental niektórzy mają po prostu. [...] Więc to, wydaje mi się, że jeszcze zanim, ten odruch był tak od razu. [...] Chyba z mlekiem matki go wysałam [...] chyba moi rodzice tak nas wychowali, rzeczywiście. I od zawsze gdzieś tam wiem, tak, że trzeba pomagać. Nie wiem, nie zastanawiam się. Chyba, po prostu wydaje mi się to bardzo naturalne. (Jagoda)*

Decyzja o włączeniu w pomaganie mogła wynikać też z zewnętrznego poczucia zobowiązania — presji społecznej czy swoistej mody na pomaganie. Ten typ motywacji było widać szczególnie w „aktywistycznych bańkach”, środowiskach, w których pomaganie ukraińskim uchodźczyniom i uchodźcom stało się durkheimowskim faktem społecznym, jak w poniższych historiach:

*Było też takie poczucie, to mówiły znajome, że jak się było w... w Warszawie, to było w złym tonie nie pomagać, tak? Czyli jeszcze też taka presja społeczna, że kurczę, no, ty musisz pomóc, tak? No bo jak to, ty nic tutaj nie robisz? (Anna)*

*I takie też, inni pomagają, to ja też chcę, inni wzięli kogoś do domu, w cudzysłowie mówię „wzięli kogoś do domu”, to ja też wezmę, to ja też przygarnę i zaoferuję pokój. (Ewelina)*

*Ale też zauważyłam... że jest jakiś taki, taka moda na pomaganie, snobizm na pomaganie? [...] No więc ja się zaangażowałam bardzo szybko, pamiętam, że z tatą o tym rozmawiałam, opowiadałam mu i on najpierw się tak, nie wiem, czy to musiał przetrwać w głowie, czy co, ale nie, nie, jakoś nie mówił, że się chce jakoś zaangażować, nie mówił też, że w jakikolwiek sposób chce pomóc. A ja też uważam, że każdy, no każdy robi to, co tam uważa za słuszne. Ale potem, aha, i potem się okazało, że jego brat, czyli mój stryj, przyjął pod swój dach tam ileś osób, nawet rodzin, tam chyba nie wiem, z dziesięć osób, z dwie rodziny czy trzy ukraińskie. Jak tylko mój tata*

się o tym dowiedział, to on bardzo szybko [...] po prostu powiedział: „Zuza, to powiedz mi, jak tu, jak tu można pomóc, co tu trzeba zrobić, jak tu zaprosić kogoś do mieszkania?”, i takie miałam wrażenie, że nie wiem, czy to jest moja interpretacja, czy... no ale bardzo długo, chyba przez miesiąc, nie wpadł na ten pomysł, że ma puste mieszkanie, że może pomóc, ale jak tylko się okazało, że jego brat kogoś przyjmuje, no przecież, no nie może być gorszy, i też, też postanowili... [...] Tak jakby taki snobizm na pomaganiu. I tak, i te ciekawe rozmowy, tak: „Co ty dzisiaj zrobiłeś, żeby pomóc? Jak ty pomagasz?” (Zuza)

Nieuczestniczenie w pomaganiu powodowało u badanych dyskomfort, bo społeczna norma pomagania wyznaczała właściwy poziom zaangażowania w tamtym czasie:

Sam fakt tego, że ja odlatywałam [na urlop] i właśnie, tak jakbym, no nie uciekałam z tego miejsca, po prostu miałam wcześniej zaplanowaną wycieczkę. Ale jakoś czułam, że, że tak nie powinno być, haha. Jakoś bardzo kłóciło się to we mnie. Jakoś czułam właśnie jakąś taką dezercję, mimo tego, że to nie, że to nie do końca tak to było w ten sposób. [...] Czułam tą nieadekwatność, że nie jestem w tym miejscu, w którym chciałabym być. Że widziałam, jak się ludzie skrzykują na grupach na fejsie i wszędzie, że idą pod ambasadę, albo coś. A ja, kurde, idę, oglądać starówkę. [...] Wszyscy się organizowali na tych grupach, żeby właśnie iść na protest i ja, no, czułam się wykluczona z tego. Byłam nieobecna. Nie było mnie. (Jagoda)

Trochę ludzi reagowało w taki sposób, taką obroną, wiesz? W sensie, tak nie wiem, jak słyszeli, że kogoś my przyjęliśmy, to mówili: „No, ja sobie nie mogę na to pozwolić”. Tak jakby czuli się zobowiązani, że powinni. To jest w ogóle... Ja tyle razy mówiłam: „Słuchaj, ale każdy pomaga, tak jak może i to nie tylko fizycznie w kwestii miejsca, tylko emocjonalnie”, tak? No nie pomożesz, jeżeli sama nie jesteś na to gotowa i jeżeli nie jesteś w stanie tego dźwignąć, bo tylko zaszkodzić możesz. Ale no, było ileś takich osób, które tak zareagowały. (Dorota)

Decyzje o pomaganiu motywowane społecznie były niekiedy związane z bezpośrednim wpływem grupy, osobistym zaproszeniem ze strony znajomych czy całkiem obcych ludzi. Aktywistyczna atmosfera dopingowała ludzi do podejmowania swoistego „pomocowego challenge”. Niektórzy namawiali koleżanki i kolegów na wspólne pomaganie — to była szansa, żeby pobyć razem, wspólnie coś zrobić. Ludzie przyprowadzali swoich znajomych na wolontariat. Klimat pomagania dosłownie „wciągał” kolejne osoby w tę rozpędzoną maszynę pomocy:

Koleżanka mnie wciągnęła, było coś takiego, że ona jedzie, więc dobra, jadę z tobą. (Renata)

No w rodzinie i wśród znajomych, no to, ja bym powiedziała, że o tyle inaczej, że ich to też nakręcało, tak? Że jak oni właśnie widzieli, że ja tutaj jakby się angażuję w to, to też próbowali jakoś się zaangażować. I to raczej było takie, bym powiedziała,

*właśnie domino pomocy. Że nagle mówi ktoś, właśnie jak tutaj znajoma, gdzie, że ona powiedziała, to może ja też z tobą jakby pójdę, że następnym razem daj znać i to tak właśnie jakby, to było takie właśnie pozytywne, że, że to wyzwalało w ludziach takie dobro, że okay, to ja też tak chcę coś robić, pomagać. Tak. I tak samo właśnie, potem właśnie mówię, czy nawet właśnie mówiłam, że robimy tą zbiórkę, na te rzeczy, no to też ludzie, że słuchaj, to ja też dam, ja też dołożę. I to tak jakby podkreślało, że kolejni: to wiesz co, to i ja dołożę. (Gosia)*

Pomaganie było wyrazem uspołecznienia i przynależności do wspólnoty. Ludzie motywowali się nawzajem swoim przykładem, a naśladownictwo okazało się istotnym mechanizmem napędzającym sztafetę pomagania.

Decyzja patriotyczna:  
*pomaganie to obowiązek względem ojczyzny*

Pomaganie wojennym uchodźcom z Ukrainy przez niektóre osoby było postrzegane jako wyraz patriotyzmu, odpowiedzialności za ojczyznę w stanie zagrożenia i solidarności z ofiarami wojny. To szczególnie rodzaj społecznej motywacji, bo opiera się na realizacji zinternalizowanego etosu narodowego (Polska jako zbawca narodów, opoka chrześcijaństwa) i urzeczywistnianiu polskich cech narodowych, takich jak gościnność, poświęcenie, fantazja, determinacja i zaradność w sytuacjach kryzysowych. Kluczową rolę grała tu empatia zbudowana na zrozumieniu położenia Ukraińców wobec agresji ze strony Rosji. Wspólne dla narodów polskiego i ukraińskiego doświadczenie patriotycznego oporu zbrojnego było dla części osób bezpośrednim powodem zaangażowania w ruch pomocowy:

*Dla mnie jest obowiązek. Nie jakaś tradycja. Walczę za nas, bronię naszych granic, i dla mnie to jest tak oczywiste, że wiesz. Nic nie ma tu żadnych innych teorii, tak? I czy oni są fajni, czy niefajni, to są, bronię nas, Ukraińcy, tak? Proste jak gwizdek. (Jacek)*

*Dla nas to jest oczywiste, że po prostu jeżeli się nie zatrzyma tej wojny tam, to ona się rozleje, i wiesz, i po prostu możemy być w takiej samej sytuacji jak oni. (Mela)*

*Wydaje mi się, że ta reakcja też wynika bardzo z tego, że to jest nam tak strasznie bliskie, tak, znaczy, że po prostu większość z nas się poczuła zagrożona po prostu, tak, i że to jest taka reakcja, która nie wiem, czy jest taka straszna filantropijna, tylko to jest reakcja obronna też, mi się wydaje, częściowo. (Justyna)*

Sytuacja polityczna i dobro ojczyzny wymagały od Polski i Polaków aktywności humanitarnej oraz zrobienia wszystkiego, żeby „zabezpieczyć tyły” wojsk ukraińskich, by te mogły walczyć w obronie niepodległości

swojego kraju, europejskich wartości i granic — także polskich, zwłaszcza że w tej wojnie agresorem jest Rosja, wspólny wróg Polski i Ukrainy. Nienawiść do Putina, Rosji, a niekiedy też Rosjan, była wpleciona w motywację patriotyczną, co pokazują poniższe wypowiedzi:

*No, poczułem... kolejną wściekłą, fałę wściekłości na Putina, którego od piętnastu lat uważam, że należałoby zgładzić. Co prawda to sprawy nie załatwi, bo bracia Rosjanie mają po prostu pewne cechy charakteru chyba niezgodne z ludzkimi. (Jan)*

*Byłem wkurzony, no. [...] nie przebierałem w słowach. Nazywając naszych, naszych... tych ze wschodu barbarzyńcami, którzy od wieków mordują, palą, grabią, gwałcą, i tak dalej. (Karol)*

„Polak potrafi”, „daliśmy radę”, „sprawdziliśmy się” — patriotycznie motywowane pomaganie wiązało się z szansą na to, żeby zmierzyć się z niedostatkami społeczeństwa obywatelskiego, zobaczyć wspólnotę narodową w lepszych barwach i odczarować wizerunek Polski tak na arenie międzynarodowej, jak i na rodzimym, polskim podwórku:

*Stanęliśmy naprawdę na wysokości zadania, jako społeczeństwo, jako naród, który, no, jest empatyczny, który w obliczu katastrofy, no, jest w stanie pomóc drugiemu człowiekowi, nawet jeśli wcześniej dominowały jakieś takie poglądy, jeszcze ta przeszłość nasza wspólna nie jest jakaś taka sympatyczna, tak, w odbiorze społecznym. Myślę, myślę, że tak jest, rzeczywiście, że, że nie jesteśmy złymi ludźmi, że potrafimy pomóc. (Aleksandra)*

*Wiadomo, nie jesteśmy najgorszym krajem... społeczeństwem na świecie, nie jesteśmy też pewnie najlepszym, ale... ale w tej sytuacji jakoś daliśmy, daliśmy radę, nie, i to, to jest chyba krzepiące, bo cały czas jesteśmy na takim dorobku troszkę. Nie wierzymy trochę w siebie, i tacy jesteśmy troszkę, nie, nie tego... ja nie jestem z natury narodowcem, pewnie raczej odwrotnie, nie?, haha, natomiast, natomiast no miło jest spojrzeć na to, że ludzie samorzutnie robią pewne rzeczy, bo nie muszą ich robić... (Paweł)*

*Jestem w sumie tak trochę dumna z tego, że jestem Polką. I to jest pierwszy raz w życiu. (Karolina)*

*Tak, tak bardzo in plus było, wiesz, te artykuły, i wszyscy tak „wow, jak ta Polska pomaga!”. No, to jednak tak czujesz, że wreszcie z tego pariasa, i wiesz, haha, takim jesteś, takim jesteś bohaterem trochę. I takiego kraju, takich właśnie tych ludzi, tacy, takich wiesz, takich... szlachetnych Polaków, którzy tak się rzucili na pomoc. Może nie wszystkim, ale jednak. [...] Na pewno jest to bardzo pozytywne, i rzeczywiście mam wrażenie, że wszyscy, że w sumie, w Europie przynajmniej, to wszyscy jednak byli pod takim bardzo dobrym wrażeniem [...] bo to też jest, jest budujące, takie dla spójności społecznej, wiesz. To poczucie takiego wspólnego celu, i tych wartości, że właśnie, że nie tylko ten materializm, ale tutaj właśnie też ta pomoc, i tak dalej. Także to jest bardzo fajne. Także mam wrażenie, że to jest in plus, i w sumie nasze*

*społeczeństwo na tym korzysta, tak, wiesz, tak moralnie. Mam wrażenie, że taki kapitał moralny, jakby, się buduje właśnie. Tak, każdy się lepiej z tym czuje trochę niż, niż kiedyś. (Anna)*

Decyzje motywowane patriotyzmem łączą się z satysfakcją, że Polska okazała się bohaterka, a Polacy walczą w słusznej sprawie.

#### Decyzja emocjonalna: *pomaganie to reakcja emocjonalna*

Oglądanie cierpienia budzi w ludziach automatyczne reakcje emocjonalne — wzruszenie, przerażenie, gniew. Reagują oni wówczas empatycznie, stawiając się w miejscu ofiar przemocy, licząc, że „gdyby nas coś takiego spotkało, to pewnie też byśmy od innych narodów tą pomoc otrzymali” (Aleksandra), w nadziei, że „karma wraca” (Ania). Chcą chronić tych, którzy doznają krzywd, chcą troszczyć się o ofiary, bezbronnych. Dla niektórych osób odczuwane emocje stanowiły główne argumenty za włączeniem się w inicjatywę pomocowe:

*Ja czułem taką przyjaźń dla tych ludzi, jak oni... Nieraz tak patrzyłem na młodych, na młodych tych ludzi, że, ja mówię, no ich miejsce może powinno być gdzie indziej, cieszyć się w swoim kraju, w swojej ojczyźnie, a los ich tutaj rzucił... i się odzywało to takie uczucie, że naprawdę trzeba im pomóc. [...] To, co ja odczuwałem, kiedy byłem czy przy zbieraniu darów, czy przekazywaniu im, to się robiło z takiej, z poczucia, kierowało tym moje serce. (Walenty)*

*To są osoby podatne na wrażliwość. W sensie, bo to są osoby, nie dość, że osoby zranione, to są kobiety z dziećmi, osoby starsze. (Aga)*

Czynniki, które ułatwiały Polkom i Polakom wczucie się w sytuację Ukrainek i Ukraińców, to z pewnością podobieństwo rasowe (biały kolor skóry, brak różnic w wyglądzie zewnętrznym) oraz kulturowe (wspólny kraj cywilizacyjny, słowiański etnos, podobny język, religia chrześcijańska). Ponadto fakt, że obywatele Ukrainy są w polskim społeczeństwie zadomowieni, spotykamy ich na co dzień na ulicach miast, w miejscach pracy i nauki, w przestrzeniach konsumpcji, w kręgach towarzyskich. Jak relacjonowali badani:

*Przyjechali do nas w tej chwili ludzie bardzo podobni do nas, prawda? Jeśli chodzi o kulturę, język, kolor skóry, wyznanie, no, wszystko, prawda? (Ignacy)*

*Bliskość etniczna, ukraińska, no, na pewno też, tych czynników sprzyjających temu jest cała gigantyczna masa, no. Dlatego, że jesteśmy też już oswojeni z Ukraińcami, bo przez tyle lat oni byli po prostu obecni w naszym kraju, że to jest ta bliskość. (Aga)*

Emocjonalne podłoże decyzji o pomaganiu umocowane było w empatycznej reakcji na ludzką krzywdę. Wrażliwy człowiek, kierujący się

„odruchami serca”, wie, że „nikogo się nie zostawia, po prostu, nie, nie można odwrócić oczu od człowieka i, i zapomnieć, bo to się nie zapomni, przede wszystkim” (Paweł). Trzeba jednak podkreślić, że empatię budziła tu krzywda osób postrzeganych jako „jedni z nas”.

Decyzja terapeutyczna:  
*pomaganie to sposób radzenia sobie*

Włączając się w akcje na rzecz Ukrainy Polki i Polacy pomagali nie tylko uchodźcom, ale także sami sobie. Po pierwsze, pomaganie to dla wielu osób remedium na strach przed wojną i dyskomfort, jaki wywołuje bezradność. Zaangażowanie koi nerwy, kieruje uwagę na działanie i jego efekt, pomaga uspokoić tym samym rozedrgane emocje. Badani i badane tak opowiadali o działaniu, które okazało się skuteczną strategią radzenia sobie z emocjami:

*Czasem się ujawnia taka moja natura lękowa, więc myślę, że też się przestraszyłem pewnie. Ale myślę, że mam też już doświadczenie z innych sytuacji, które mnie nauczyło, że na lęk chyba najlepszym lekarstwem jest jakaś aktywność, działanie, prawda? Więc myślę, że to jest, że te dwie reakcje, o których mówię, są ze sobą powiązane. To nie było intencją od razu, prawda? Myślę, że to może nawet nie było do końca uświadomione na początku, prawda? [...] Ale na pewno potrzeba aktywności, potrzeba działania, potrzeba pomocy, jest też pewnie w jakimś sensie odpowiedzią na pojawiający się lęk. (Ignacy)*

*To była moja wielka, wielka potrzeba, żeby po prostu coś zrobić. Ja po prostu jestem wdzięczna za tą okoliczność, za tę możliwość. Marnie o sobie myślę, w tym kontekście, że to zaspokajało też moje potrzeby niż... dało mi szansę po prostu też, też, też w jakiś sposób też skanalizować te swoje, swoją złość, swoją niechęć do tej sytuacji, straszny żal i na to, co się dzieje tym ludziom. (Aga)*

Po drugie, dla wielu osób pomaganie było formą przywracania sprawczości i wiary w to, że nawet w kryzysie wojennym jednostka może być potrzebna. Włączenie w akcje pomocowe było według niektórych deklaracją, że chcą i mogą coś dać od siebie. To zarazem wyraz nadziei, że człowiek ma jakiś wpływ na sytuację, może odzyskać kontrolę. Jak mówiły uczestniczki badań:

*Ja zawsze sobie myślę, że jak pomogę nawet jednej osobie, albo czterem osobom, to przynajmniej te cztery osoby będą zaopiekowane. Jakby ja całego świata nie uratuję, nie sprawię, że ta wojna się skończy, że ja niewiele mogę tak naprawdę, no bo mogę niewiele, jakby w perspektywie tego, co tam się dzieje, to niewiele. To jest jak malutki wycinek, ale przynajmniej tyle mogę. (Zuza)*

*Działanie pomaga przetrwać. Pomaga przetrwać stres, i jak już jest jakieś zagrożenie, no to jak coś robimy, no to mamy jakieś poczucie, że jednak panujemy nad tym, co się dzieje. (Aleksandra)*

*Taka niemożność siedzenia i obserwowania biernie tego, co się dzieje. Ja nie potrafię po prostu patrzeć, tak? No, nie potrafię. Więc... żeby, żeby też nie mieć takiego poczucia winy, tak? [...] Bo ja to robiłam dla siebie tylko dlatego, żeby nie czuć tego, że nic nie robię, wiesz. (Anna)*

Niektóre osoby mówiły, że decydowały się na pomaganie, bo zaangażowanie w robienie dobra wiąże się z napływem fali pozytywnych emocji, takich jak: satysfakcja, spełnienie, szczęście, duma, radość. Pomaganie nadaje sens życiu, podczas gdy okrucieństwo wojny ten sens odbiera. Jak mówili badani, żeby poczuć się lepiej, warto było wejść w role osób pomagających:

*Ja chyba gdzieś jakby, zawsze widziałam, że jak ja się w coś angażuję, to moje życie staje się takie jakby piękniejsze. Że jakby, ja już mam doświadczenie, że jak jestem w coś mocno zaangażowana, to ja wbrew pozorom, mimo tego zmęczenia fizycznego, czuję, że moje życie ma sens. (Gosia)*

*A tu po prostu parę, parę takich czynności miałam wrażenie, że, no, naprawdę ma sens. Więc to jest bardzo takie ważne poczucie sprawczości. Fajne. Bardzo satysfakcjonujące, chociaż straszne, że związane z taką straszną sytuacją, no. Nie wiem, gdzie jest ta sprzeczność tego, że masz takie poczucie takiego szczęścia, przy tak dużym nieszczęściu. (Jagoda)*

*Ludzie zauważyli, że to jest przyjemne pomagać, że to jest jakby wielka, no jakby tak nawet na poziomie hormonalnym, no, po prostu mega zastrzyk oksytocyny. (Ewa)*

*No i jak zaangażowałam się w to, od razu miałam lepszy nastrój, bo jednak mam takie poczucie, że to jest takie kluczowe, żeby coś zrobić, tak? Że taka bezradność jest właśnie najgorsza w tym momencie. I jak ja zaczęłam jakoś ich wspierać, to mój nastrój poszybował do góry, w ogóle bardzo. (Anna)*

Pomaganie dla niektórych badanych było formą zbiorowej terapii. Świadomie decydowali się oni włączyć w ruch pomocowy po to, by odzyskać kontrolę i sprawczość, przetrwać trudny czas niepewności i emocjonalnych zawirowań, doświadczyć pozytywnych emocji, „naładować akumulatory”.

### Decyzja tożsamościowa: *pomaganie to styl życia*

Niektóre osoby pomagały, bo mogły, potrafiły, miały warunki. Posiadały zasoby — materialne, przestrzenne, emocjonalne — i dlatego decyzja o pomaganiu była dla nich stosunkowo prosta i naturalna. Wpisała się



w codzienność, nie wymagała poświęceń ani szczególnych zabiegów. Niektórzy na co dzień zajmują się działalnością usługową (np. wynajmując mieszkania, prowadzą działalność hotelarską, gastronomiczną). Inni mają szczególne kompetencje (np. językowe, zarządcze, informatyczne). W czasie wybuchu wojny takie osoby miały poczucie, że to jest właściwy moment, aby swoje zasoby wykorzystać. Pomaganie wkomponowało się w ich projekty życia:

*A jeszcze miałam takie poczucie, że jak znam rosyjski, to ja muszę jakoś to wykorzystać, bo tak sobie pomyślałam, że ci ludzie, przecież wtedy bardzo dużo ludzi było na dworcach, i tam są, tam jest dużo wolontariuszy, ale mało z nich mówi po rosyjsku, czy po ukraińsku, a skoro ja mówię, no to to trzeba wykorzystać... (Zuza)*

*Ja uważam się za osobę dosyć uprzywilejowaną. W związku z tym mam takie poczucie, że osoby w takiej sytuacji jak ja osobom potrzebującym powinny pomóc. Miałem zresztą kilka, może nie bardzo dużych, ale jednak, doświadczeń z uchodźcami, także w ostatnich miesiącach. No więc, chyba miałem takie poczucie, że to jest kolejna z sytuacji, w którą po prostu będę chciał się jakoś zaangażować. (Ignacy)*

*Proste to jest. No właśnie, gdybym nie miała warunków i gdyby nie było tej przestrzeni, to bym tego w życiu nie zrobiła, tak? (Mela)*

*Pierwsza rzecz to się odezwała do mnie znajoma, która pracuje w radiu, że ma audycję no i oczywiście, że chce poświęcić tę audycję Ukrainie. I czy bym mogła jej podesać jakieś nagrania, skoro ja śpiewam po ukraińsku. [...] No i sobie zdałam sprawę, haha. Halo! Ja rzeczywiście, jakby, mam trochę więcej kontaktu z tym światem, bo, no bo śpiewam po ukraińsku. [...] I napisałam do mojego zespołu, że halo, przecież to my! Możemy coś zrobić! (Jagoda)*

*Wpadłam jak śliwka w kompot, ze względu też trochę na swoje kompetenty, dlatego że ja jestem technologiem żywności i żywienia, i jak zobaczyłam, jak wygląda chłodnia [w dużym punkcie recepcyjnym] to poszłam do osoby, która tam była i powiedziałam: „Ktoś musi zrobić porządek w chłodni i zadbać o wszystko, ustalić system zapewniający bezpieczeństwo żywności!” (Kalina)*

Niektóre osoby nauczyły się pomagać, mają swoją osobistą lub zawodową historię zaangażowania w pomaganie. Lubią być obok innych ludzi, wspierać ich, wiedzą o sobie tyle, że sprawdzają się w roli tych, którzy się troszczą. Od lat są wolontariuszami, aktywistkami albo profesjonalistami — pracują w służbach, zawodach medycznych, organizacjach pozarządowych:

*W ratownictwie nadrzędnym jest to, że się pomaga, [...] że tu spotkała nas sytuacja wojny, ale gdyby to, powiedzmy, była sytuacja, nie wiem, że nagle zawaliło się, powiedzmy, całe Katowice się zawaliły, to wszyscy ruszyliby tak samo, że tutaj nie było tej kwestii, że jest wojna to pomagamy. Nie, po prostu trzeba pomóc drugiemu człowiekowi, i po prostu potrzeba nas dużo. I to podziało w ten sposób, że myślę,*

*że u wszystkich było, było to przede wszystkim, że to zawsze działa w mechanizmie ratownictwa. Że jeżeli już ratownikiem z krwi jesteś, to potem niezależnie, czy to jest wojna, czy to jest zawalenie się budynku miasta, to po prostu biegniesz, bo jesteś tam potrzebny. (Klara)*

*Szybko zrobiła posiedzenie zarządu głównego, żebyśmy się zastanowili, w jaki sposób możemy się włączyć, bo jesteśmy zsięciowani, nie? I mamy jednak różne zasoby, i zdawałam sobie chyba też sprawę od razu, że ta ściana graniczna będzie obciążona, a my tu daleko mniej. I że możemy część jakichś obowiązków koordynacyjnych na przykład przejąć. (Ela)*

*Ale tutaj jakoś ta pomoc była taka oczywista i jakby mogłam ją wpisać po prostu w prace naszego stowarzyszenia. (Ewa)*

Jeszcze inni postrzegają świat jako miejsce, w którym krążą dobro i życzliwość. W swoim życiu doświadczyli pomocy, nauczyli się, jak praktykować troskę i wplekli takie postawy w swoje codzienne postępowanie. Są „wytrenowani” w robieniu dobra.

*Ja w swoim życiu [...] spotkałam się z taką masą jakiejś takiej życzliwości naturalnej, ludzkiej, nieplanowanej, nawet nie dlatego, że mi było źle, tylko dlatego, że komuś było po drodze, żeby mi pomóc, że wydaje mi się, że to, co ja i tak przez całe swoje życie robię, to procentowo tego nie oddaje, co dostałam. (Weronika)*

Gdy pomaganie to styl życia, decyzja o zaangażowaniu w przyjmowanie uchodźców staje się oczywista.

### Decyzja materialna: *pomaganie to konkretny zysk*

Wśród powodów pomagania znalazła się także chęć zysku. Decyzję o włączeniu się w akcje pomocowe mogła w tym przypadku wywołać: (1) poczyniona przez państwo obietnica otrzymania świadczeń pieniężnych przez osoby goszczące uchodźców; (2) upatrywanie w osobach uchodźczych siły roboczej i rąk do pracy (np. w jednym z badanych miejsc ludzie goszczący uchodźców planowali zatrudnić ich przy zbiorach owoców); ale także (3) zasady niektórych wolontariatów pracowniczych, zakładające czerpanie korzyści w zamian za zaangażowanie w akcje pomocowe (np. uzyskanie dni wolnych od pracy przez osoby, które brały udział w dyżurach w punktach recepcyjnych czy na dworcach). Materialne motywacje do niesienia pomocy oceniane były zazwyczaj negatywnie przez inne osoby pomagające:

*Byli wolontariusze, którzy byli przysłani na ten dyżur, bo to są pracownicy, ja tak zrozumiałam, to są pracownicy urzędu [...] i oni w ramach pracy chyba, czy mogli, że na przykład pójdą na ten dyżur, a potem nie przyjdą do pracy. [...] Na dworcach*

*była taka jedna pani [...] widać było, że ona się też boi, no bo to było takie, to było bardzo, bardzo trudne i trochę się jej nie dziwię, nie wiem, czy oni tam byli wysyłani? Chyba nikt nie może nikogo zmusić do wolontariatu, ale widać było, że [ta pani] nie czuła się z tym dobrze. (Zuza)*

*Zderzyłam się z taką niestety firmową rzeczywistością, że niektórzy wolontariusze przychodzili do mnie, i powiedzieli: „No okej, dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, no ale to jak to? To jak ja idę w nocy, to potem ja mam wolne? Czy ja sobie odbieram? Czy ja dostanę za to coś?” I ja wtedy tak mówię: „Ale jak to w ogóle? O co tu chodzi?” [...] to było też trudne, mnie to frustrowało, że ktoś przychodzi i mnie pyta, czy coś za to dostanie. Albo że może dostać za to dzień wolny. Mówię: „Słuchaj, to jak nie chcesz pomagać, to nie idź!”, nie? Bardzo mnie to... I to były takie emocje we mnie, że ja tego nie rozumiałam, i bardzo mnie to denerwowało, i czasami reagowałam też w sposób impulsywny na takie pytania, bo to była potrzeba chwili, wszyscy widzieliśmy, co się dzieje, ludzie z organizacji też mówili o tym, że przyjmują kogoś, że chodzą do innych organizacji, że pomagają, nie wiem, w szkołach, tych ludzi lokować i tak dalej, i tak dalej... Kupują koce, zawożą śpiwory, różne rzeczy robią też prywatnie, poza firmą, a ktoś potrafił przyjść i po prostu taki, taki... Takie pytanie zadać w ogóle! (Ewelina)*

## PODSUMWANIE

Decyzje o pomaganiu różnicowały źródła motywacji, którymi były: wyznawane wartości, czynniki społeczne (jak wychowanie, przynależność do grupy, wpływ otoczenia), pobudki patriotyczne, reakcje emocjonalne na krzywdę, potrzeby psychologiczne (dbanie o własny dobrostan), style życia jednostek (ich wcześniejsze doświadczenia, przyzwyczajenia, zasoby i kompetencje), korzyści materialne. Typy decyzji o włączeniu się w pomoc osobom uchodźczym przez Polki i Polaków przedstawiamy w zbiorczej tabeli.

Wyróżnione przez nas decyzje o pomaganiu ukraińskim uchodźcom ze względu na źródła motywacji można podzielić na: wewnętrzne (decyzje etyczne, emocjonalne, terapeutyczne, tożsamościowe, materialne) i zewnętrzne (społeczne i patriotyczne). Te pierwsze są bardziej liczne i zróżnicowane, co mogłoby skłaniać do interpretacji zbieżnej z innymi badaniami (Sengupta, Verghese, Rys 2023), mówiącej o przewadze indywidualistycznych motywacji polskiego społeczeństwa do pomagania uchodźcom. Proponujemy jednak inny podział, ze względu na beneficjentów działań pomocowych, który pozwoli nam uwidocznić kolektywistyczny aspekt pomagania, skoncentrowany na praktykach wspólnotowych, celach grupowych i podzielanych wartościach. Zaangażowanie w ruch pomocowy można podzielić na pomaganie nakierowane na innych ludzi, interakcyjne

Tabela 1

## Typologia decyzji o pomaganiu

CHARAKTER DECYZJI	ŹRÓDŁO MOTYWACJI	POWODY POMAGANIA	POMAGAM, BO:	CZYM JEST POMAGANIE?
Etyczny	Wartości	Wewnętrzny imperatyw: trzeba pomagać, trzeba się dzielić Wola stanięcia po stronie dobra Solidarność z człowiekiem w potrzebie	Bo tak trzeba Bo to moja powinność Bo wybieram dobro; bo ludzie są dobrzy; bo dobro zwycięża	Pomaganie to wybór moralny
Spółeczny	Normy społeczne Bezpośredni wpływ społeczny	Wychowanie do postawy gościnności i pomagania Presja grupowa, moda na pomaganie Atmosfera panująca w grupie jako zachęta do bycia razem w pomaganiu	Bo tak wypada Bo tak mnie nauczono Bo inni tak robią Bo chcę robić to, co inni; być z innymi; należeć do wspólnoty pomagających	Pomaganie to efekt przynależności do wspólnoty
Patriotyczny	Etos narodowy	Podobieństwo historii Wspólny wróg	Bo rozumiem ich postawę Bo sytuacja polityczna tego wymaga	Pomaganie to obowiązek względem ojczyzny
Emocjonalny	Emocje	Współczucie, empatia, troska Złość i niezgoda na cierpienie	Bo chcę, żeby inni poczuli się lepiej Bo nie mogę znieść, że ludzie cierpią	Pomaganie to reakcja emocjonalna
Terapeutyczny	Potrzeby psychologiczne	Chęć zniwelowania negatywnych emocji przez działanie Poszukiwanie sensu Dopływ hormonów szczęścia	Bo chcę poczuć się lepiej Bo chcę znaleźć dla siebie miejsce	Pomaganie to sposób radzenia sobie
Tożsamościowy	Styl życia	Indywidualne doświadczenia pomagania i kontaktu z Innym z przeszłości Profesjonalne przygotowanie do pomagania	Bo umiem Bo mogę Bo lubię	Pomaganie to styl życia
Materialny	Korzyści materialne	Możliwość pozyskania pieniędzy lub siły roboczej Profity w miejscu pracy	Bo się opłaca	Pomaganie to konkretny zysk

Źródło: Opracowanie własne.

(decyzje etyczne, społeczne, patriotyczne, emocjonalne) oraz nakierowane na jednostkę, dające indywidualne korzyści osobie pomagającej (decyzje terapeutyczne, tożsamościowe, materialne).

Myśląc o przedstawionej typologii należy pamiętać, że poszczególne typy nie występują osobno, w oderwaniu od pozostałych, łączą się i przenikają na różne sposoby, a także ewoluują — zmieniają się dynamicznie wraz z trwaniem pomagania. W niektórych przypadkach pierwotną motywacją był impuls etyczny — „tak trzeba”, który następnie wzmocniony był społecznie — „wszyscy pomagają, więc to, co robię, jest słuszne”, by wreszcie znaleźć ugruntowanie patriotyczne — „ojczyzna tego ode mnie wymaga”, ekonomiczne — „to mi się opłaca” czy terapeutyczne — „kiedy coś robię, nie myślę o najgorszym”. Właściwie ile pomagających osób, tyle indywidualnych ścieżek motywacyjnych; tyle różnych historii pomagania.

Pojawienie się wśród różnorodnych motywacji przesłanek patriotycznych może mieć długofalowe skutki dla relacji polsko-ukraińskich. Wspólna historia obu narodów ma wiele trudnych kart, na które dziś Polacy i Ukraińcy patrzą z różnych perspektyw, inaczej odczytując przeszłość, (nie)pamiętając o bagażu historycznym, oceniając pewne nazwiska, hasła czy znaki. Doświadczenie udziału w walce po tej samej stronie (Ukraińcy na froncie, Polacy w ruchu pomocowym) może służyć przewartościowaniu spojrzenia na wspólną historię, terażniejszość i przyszłość. Przedstawione wyniki badań są istotne z punktu widzenia dokumentowania rozwoju wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich w ich nowej odsłonie — po agresji rosyjskiej w 2022 roku. Wyniki naszych analiz mogą być przydatne, na zasadzie porównania, także do wyjaśnienia powodów braku zaangażowania polskiego społeczeństwa w pomoc uchodźcom na granicy z Białorusią. Tym samym zaprezentowane badanie wpisuje się w szeroki nurt studiów nad postawami Polek i Polaków wobec różnych grup osób uchodźczych.

## BIBLIOGRAFIA

- Amnesty International, 2022, *Polska: Okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią* (<https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Amnesty-International-POLSKA-OKRUCIENSTWO-ZAMIAST-WSPOLCZUCIA-NA-GRANICY-Z-BIALORUSIA.pdf> [dostęp: 23.01.2023]).
- Anderson Leon, 2014, *Autoetnografia analityczna*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 3, s. 144–167.
- Babińska Maria, Bilewicz Michał, Górka Paulina, Toruńska-Ruiz Sabina, Wypych Michał, 2022, *Polacy wobec Ukraińców. Wyniki badań sondażowych zrealizowanych po inwazji rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku*, „Nauka”, nr 4, s. 37–58.

- Baszczak Łukasz, Kiełczewska Aneta, Kukołowicz Paula, Wincewicz Agnieszka, Zyzik Radosław, 2022, *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa.
- CBOS, 2016, *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*. Komunikat, nr 12/2016 ([https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_012\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_012_16.PDF)).
- CBOS, 2022a, *Stosunek do innych narodów*. Komunikat, nr 21/2022 ([https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K\\_021\\_22.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_021_22.PDF)).
- CBOS, 2022b, *Polacy w obliczu wojny na Ukrainie*. Komunikat, nr 86/2022 ([https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K\\_086\\_22.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_086_22.PDF)).
- Cywiński Paweł, Katner Filip, Ziółkowski Jarosław, 2019, *Zarządzanie strachem. Jak prawica wygrywa debatę publiczną w Polsce*, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa (<https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Forum%20Idei/Zarzadzanie%20strachem.pdf> [dostęp: 21.01.2023]).
- Finkelstein Marcia A., 2009, *Intrinsic vs. Extrinsic Motivational Orientations and the Volunteer Process*, „Personality and Individual Differences”, t. 46(5–6), s. 653–658.
- Flick Uwe, 2010, *Projektowanie badania jakościowego*, tłum. Paweł Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Fuszara Małgorzata, 2023, *Wojna, ucieczki i pomaganie*, w: Małgorzata Fuszara (red.), *Masowa pomoc w masowej ucieczce. Społeczeństwo polskie wobec migracji wojennej z Ukrainy*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa.
- Gibbs Graham, 2011, *Analizowanie danych jakościowych*, tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GUS, 2022, *Pomoc udzielona przez gospodarstwa domowe mieszkańcom Ukrainy w I półroczu 2022 r. w świetle wyników badania budżetów gospodarstw domowych* (<https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/34/1/1/pomoc.udzielona.mieszkancom.ukrainy.w.i.polroczu.2022.r.w.swietle.wynikow.badania.budzetow.gospodarstw.domowych.pdf> [dostęp: 21.01.2023]).
- Kacperczyk Anna, 2014, *Autoetnografia — technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 3 s. 32–74.
- Kalinowska Katarzyna, 2017, *O autoetnografii dotknięć, zranień i odształceń*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 9–31.
- Klaus Witold (red.), 2022, *Poza prawem. Prawna ocena działań Państwa Polskiego w reakcji na kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa.
- Kolankiewicz Marta, Sager Maja, 2021, *Clandestine Migration Facilitation and Border Spectacle: Criminalisation, Solidarity, Contestations*, „Mobilities”, t. 16(4), s. 584–596.
- Krakowska Katarzyna, 2017, *Rola rzezi wołyńskiej w budowaniu narracji na temat Ukraińców w polskim Internecie*, „Zoon Politikon”, nr 8, s. 183–205.
- Kurantowicz Ewa (red.), 2022, *Uchodźcy pośród nas. Pomaganie w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Kvale Steinar, 2010, *Prowadzenie wywiadów*, tłum. Agata Dzuban, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łodziński Sławomir, 2019, *Uchodźcy jako „podejrzana społeczność” (suspect community). Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj 2015 – grudzień 2018*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”, nr 1(10), s. 31–60.

- Łodziński Sławomir, Szonert Marek, 2017, „Niepolityczna polityka”? Kształtowanie się polityki migracyjnej w Polsce w latach 1989–2016 (kwiecień), „Studia Migracyjne — Przegląd Polonijny”, nr 2(164), s. 39–66.
- Maciejewska-Mieszkowska Katarzyna, 2022, *Stosunek Polaków do uchodźców w kontekście wojny w Ukrainie*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4, s. 137–153.
- Markowska Barbara (red.), 2021, *Dyskurs historyczny w mediach masowych. Reprezentacje przeszłości w polskiej i ukraińskiej przestrzeni medialnej*, Collegium Civitas–Instytut Studiów Politycznych PAN–Scholar, Warszawa.
- Nowak Stefan, 2010, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Portnow Andrij, 2021, *Polsko-ukraińska historia i pamięć. Garść spostrzeżeń*, w: Tomasz Stryjek, Volodymyr Sklokin (red.), *Kultury historyczne Polski i Ukrainy. O źródłach nieporozumienia między sąsiadami*, Collegium Civitas–Instytut Studiów Politycznych PAN–Scholar, Warszawa, s. 53–90.
- Sengupta Debashish, Verghese Anisus, Rys Maciej, 2023, *Motivations of Volunteering during Crises—Perspectives of Polish Youths during the Ukrainian Refugee Crisis*, „Administrative Sciences”, t. 13(2), s. 1–20.
- Świdarska Aleksandra, Winiewski Mikołaj, Hansen Karolina, 2016, *Przemoc jako rozwiązanie? Napływ uchodźców w opiniach Polaków*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami, Warszawa ([http://cbu.psychologia.pl/wp-content/uploads/sites/410/2021/02/Raport\\_WinSwiHa\\_n2016\\_clean.pdf](http://cbu.psychologia.pl/wp-content/uploads/sites/410/2021/02/Raport_WinSwiHa_n2016_clean.pdf) [dostęp: 23.01.2023]).
- Troszyński Marek, 2018, *Ukraina i Ukraińcy w polskim dyskursie internetowym. Analiza jakościowościowa tekstów zamieszczanych w mediach społecznościowych*, w: Piotr Tyma (red.), *Raport. Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa, s. 103–157.
- Wyligała Helena, 2022, *Pomoc dla obywateli Ukrainy z perspektywy polskiej polityki migracyjnej*, w: Ewa Kurantowicz (red.), *Uchodźcy pośród nas. Pomaganie w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 15–31.
- Załęcki Jarosław, 2017, *Postawy Polaków wobec Rosjan i Ukraińców w kontekście współczesnych konfliktów politycznych*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 9(45), nr 2, s. 155–175.



- Konwencja Genewska dotycząca statusu uchodźców z 28 lipca 1951 (<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19911190515/O/D19910515.pdf> [21.01.2023]).
- Ustawa, Pub. L. No. Dz.U. z 2003 r., nr 128, poz. 1176 z późn. zmianami, *Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*.
- Ustawa, Pub. L. No. Dz.U. z 2013 r., poz. 1650 z późn. zm., *Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 o cudzoziemcach*.

WHY DID POLES HELP UKRAINIANS?  
TYPOLOGY OF REASONS FOR INVOLVEMENT  
IN HELPING UKRAINIAN REFUGEES

Katarzyna Kalinowska, Katarzyna Krakowska, Marta Sałkowska  
(Collegium Civitas)

Abstract

The article aims to answer why Poles helped Ukrainians in such an active and benevolent way in the first months after Russia's invasion of Ukraine. The intensity of Polish society's assistance to refugees from the war zones took the form of a national upsurge, which is surprising in the context of both earlier animosities related to the past of the two nations and the social reluctance to accept refugees in Poland. The text explains the causes of the Poles' enthusiasm for providing help. The study's empirical basis comprises qualitative research conducted between March and September 2022 using the methods of participatory observation and in-depth interviews among people helping refugees from Ukraine. The result of the analysis is a typology of reasons for involvement in helping, distinguishing and describing decisions of an (1) ethical, (2) social, (3) patriotic, (4) emotional, (5) therapeutic, (6) identity, and (7) material nature.

*key words:* helping, the war in Ukraine, refugees, volunteering, Polish-Ukrainian relations

*słowa kluczowe:* pomaganie, wojna w Ukrainie, uchodźcy, wolontariat, stosunki polsko-ukraińskie